

ROK WIĘZIENIA ZA ŻŁÓBEK - tekst Radosława Morawskiego

Wywrócony żłóbek, obok w zwojach drutu kolczastego figurka Dzieciątka Jezus przepasana czarnym kirem. Z lewej strony przewróconego żłóbka - biała płyta ze śladami gąsienic transportera. Tak w 1981 roku wyglądała szopka bożonarodzeniowa w kościele Jezuitów w Kaliszu.

Tłem opisywanej szopki była plansza z postaciami ośmiu robotników. Pośród nich jawiła się wielka plama krwi w formie nieregularnego krzyża, która od podstawy planszy przechodziła w czerwień tkaniny ułożonej na ołtarzu i dalej na jego stopniach. Ponad postaciami robotników zawieszona była tablica z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej przytulającej syna do twarzy, po której policzku spływała wielka czerwona łza. Wizerunek ten wpleciony został w dwie różnobarwne gwiazdy.



Pomysłodawcą i zarazem twórcą projektu był o. Stefan Dzierżek SJ, rektor Kolegium Jezuitów w Kaliszu, współorganizator spotkań z opozycją lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych w tym mieście, organizator oddziału Prymasowskiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom.

Szopka na wokandzie

Tradycja wystawiania szopek bożonarodzeniowych w kościołach sięga XIII wieku. W Polsce

od samego początku ich wystrój nawiązywał do aktualnych wydarzeń, upamiętniał stroje z epoki, krajobrazy i architekturę. W XVII wieku pojawiły się elementy patriotyczne, które były szczególnie mocno akcentowane w czasie zaborów, zwłaszcza po powstaniu styczniowym. Także w czasie II wojny światowej szopki niosły otuchę zniewolonemu narodowi. Wprowadzenie stanu wojennego tuż przed świętami Bożego Narodzenia spowodowało, że w 1981 roku w wielu kościołach wystrój żłóbków nawiązywał do skutków decyzji gen. Jaruzelskiego. Twórców szopek odnoszących się do smutnej sytuacji w kraju władze PRL niejednokrotnie prześladowały.

Historia taka miała miejsce w przypadku szopki u kaliskich jezuitów. Jej wystrój nie pozostawiał wątpliwości co do związku z rzeczywistością stanu wojennego. Sam jej twórca otwarcie mówił o znaczeniu poszczególnych przedstawień, odczytując w czasie pasterki oraz późniejszych świątecznych mszy opis treści umieszczonych w niej symboli: plansza z sylwetkami górników przedstawia tragedię kopalni „Wujek”; Matka Boża płacze nad tragedią górników i wszystkimi poszkodowanymi przez ówczesne wydarzenia. Przewrócony żłóbek zaś i Dzieciątko Jezus w zwojach kolczastego drutu „to symbol narodu, który został wyrwany ze swoich marzeń i rzucony w twardą rzeczywistość stanu wojennego”. Takie ujęcie tematu nie mogło podobać się władzom. Prezydent Kalisza 29 grudnia 1981 roku wydał decyzję administracyjną nakazującą „nadanie szopce [...] charakteru religijnego”, niewykonanie nakazu miało skutkować zaskarżeniem sprawy do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Szopka została jednak rozebrana dopiero 6 stycznia 1982 roku, po powrocie o. Dzierżka z rekolekcji w Warszawie.

Niestety, nie uniknął on procesu. Oskarżono go z art. 194 Kodeksu karnego, który brzmiał: „Kto przy wykonywaniu obrzędów lub innych funkcji religijnych nadużywa wolności sumienia i wyznania na szkodę interesu PRL, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat dziesięciu”. Początkowo data rozpoczęcia procesu została wyznaczona na Wielką Środę przed Wielkanocą 1982 roku, jednak szybko ją zmieniono, by uniknąć nawiązań do procesu Chrystusa. Postępowanie rozpoczęło się 28 kwietnia 1982 roku przed Sądem Wojewódzkim w Kaliszu. Zjawilo się tyle osób wspierających oskarżonego, że rozprawa zaczęła się z opóźnieniem. Prokurator w akcie oskarżenia stwierdził, że żłóbek miał charakter symboliki politycznej, a nawiązywanie do stanu wojennego godziło w porządek i ład publiczny.

Łzy Matki Boskiej, Łzy Jaruzelskiego

Ojciec Stefan Dzierżek bronił się argumentami teologicznymi, mówiącymi o narodzeniu Chrystusa jako wydarzeniu wiecznie żywym. Chrześcijanie bowiem wierzą – wyjaśniał – że Zbawiciel narodził się dla wszystkich pokoleń ludzi, dlatego sztuka sakralna oprócz swojego nurtu historycznego ma także nurt ahistoryczny, objawiający się w umieszczaniu postaci biblijnych w dzisiejszych realiach. Przekonywał również, że pomysły na elementy szopki wzięły z oficjalnych środków masowego przekazu. Do ukazania Matki Boskiej Płaczącej zainspirował go sam generał Jaruzelski, który o tragedii w kopalni „Wujek” powiedział w

telewizji, że „wyciska mu ona łzy z oczu”. Sąd, na wniosek obrony, powołał do oceny wystroju szopki biegłych z dziedziny teologii i sztuki kościelnej: o. prof. Jana Charytańskiego SJ i ks. prof. Janusza Pasierba, oraz odroczył rozprawę. Ponieważ w Kaliszu proces zyskał wielki rozgłos, przeniesiono go do Sądu Rejonowego w Łodzi. Zanim jednak odbyła się tam rozprawa, płk Józef Skoczek, komendant wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Kaliszu, wysłał ostrzegawcze pismo do o. Dzierżka. W piśmie tym wypomnił mu tolerowanie wywieszania antykomunistycznych i popierających opozycję haseł na drzwiach kościoła oraz celebrowanie mszy z okazji urodzin Lecha Wałęsy i za ojczyznę, podczas których miał krytykować wprowadzenie stanu wojennego oraz podawać w wątpliwość intencje władz.

Proces został wznowiony 29 listopada 1982 roku. Mimo przeniesienia rozprawy do Łodzi w sądzie pojawiło się wielu widzów wspierających oskarżonego. Z uwagi na głośne śpiewy i gesty solidarności z kapłanem, który przybył do sądu w sutannie, rozprawa się nie odbyła. Na następny termin – 11 grudnia 1982 roku – milicja zdążyła się już przygotować. Po drodze wielokrotnie zatrzymywano samochód współbraci zakonnych o. Dzierżka spieszących na proces, a na miejscu budynek sądu otoczyli funkcjonariusze, wpuszczając tylko osoby, które okazały urzędowe wezwanie. Pozostałych pakowano do milicyjnych radiowozów, odstawiano na komendę i żądano składania wyjaśnień. Również ta rozprawa nie przyniosła rozstrzygnięcia, proces odroczone do 8 stycznia 1983 roku.

Święty Józef w kolejce

Tymczasem w grudniu 1982 roku w kościele Jezuitów w Kaliszu pojawiła się kolejna szopka autorstwa o. Dzierżka zawierająca elementy ówczesnych realiów. Tym razem figura Dzieciątka Jezus leżała otoczona atrapami artykułów reglamentowanych, tło zaś stanowiły plansze z



kartkami żywnościowymi, pomiędzy którymi przedstawione były zasmucone twarze dzieci. Brak postaci Matki Boskiej i Świętego Józefa zrodził miejscową anegdotę, jakoby ich nieobecność spowodowana była faktem, że stoją w kolejce, aby wykupić kartkowy przydział.

Zapewne wystawienie kolejnej „kontrowersyjnej” szopki miało ostateczny wpływ na wyrok, który o. Stefan Dzierżek usłyszał 8 stycznia 1983 roku. Sędzia S. Olejniczak – mimo opinii biegłych, którzy stwierdzili, że treści w wystawionej ponad rok wcześniej bożonarodzeniowej szopce są zgodne z wymową teologiczną i liturgiczną sztuki sakralnej –

wydał wyrok roku więzienia w zawieszeniu na trzy lata. Obciążył również oskarżonego kosztami procesu. W uzasadnieniu stwierdził, że na niekorzyść kapłana zadziałała, oprócz wystawienia szopki godzącej w ład i porządek publiczny, także „zła opinia w miejscu wykonywania swych funkcji”. Sąd wytknął więc działalność opozycyjną jezuitę. Ojciec Stefan Dzierżek w swoim ostatnim słowie ogłosił, że żaden wyrok nie zmusi go do zaniechania troski o lud, z którego sam się wywodzi.

Rozbrojenie niepolityczne

Odważny kapłan został uniewinniony dopiero wyrokiem Sądu Najwyższego z 10 lipca 1991 roku. W uzasadnieniu napisano, że „wykonana kompozycja dekoracji żłóbka była swoistą katechezą święta Bożego Narodzenia, podkreśliła aktualność historycznego wydarzenia na tle wydarzeń grudnia 1981 roku i nie stanowiła wykroczenia przeciwko kościelnym normom duszpasterstwa, zwłaszcza głoszenia Słowa Bożego”.

Począwszy od procesu o dekorację żłóbka, o. Stefanem Dzierżkiem interesowała się Służba Bezpieczeństwa, najpierw w ramach sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Nowa”, później krypt. „Aktywny”. W maju 1983 roku został skazany na dwa miesiące aresztu przez Kolegium ds. Wykroczeń w Kaliszu, m.in. za pomoc udzielaną represjonowanym opozycjonistom. W grudniu 1983 roku wystawił żłóbek, który został ukazany na tle ruin miasta zniszczonego przez bomby. Miał to być głos w dyskusji dotyczącej rozbrojenia. Tym razem jednak tajni współpracownicy SB donieśli, że wystrój szopki nie ma akcentów „wrogich politycznie”.

Ojciec Stefan Dzierżek zmarł 3 sierpnia 2005 roku w Kaliszu, w wieku niespełna 92 lat.

Radosław Morawski - historyk i archiwista, pracownik Archiwum IPN

Tekst pochodzi z numeru [9/2012](#) miesięcznika "Pamięć.pl".